

# Korczyk, Henryk

---

## "Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna", Wiesław Balcerak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 60/2, 421-427

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Nie bez wartości są też budżety domowe z kosztami utrzymania w Warszawie w latach 1860—1862. Dobór ilustracji nader trafny: poza fotografiami autora są to dobre reprodukcje militariów z epoki Księstwa i Królestwa. Do druku starannie pamiętnik przygotował i wstępem opatrzył J. Łojek. Zbędny jest tylko nieciekawy rozdział XXI o kampanii 1815 r., w której Jaszowski nie brał przecież udziału. Indeks osób trochę niedbały. Zakradły się nieścisłości lub nieodomówienia. Np. Barklawiusz to John Barklay, Bonaparte Hieronim to nie marszałek lecz król Westfalii, dalej przy jednych nazwiskach są stopnie i godności, przy innych nie ma ich, niektóre osoby podane bez imienia. Oczywiście te drobne niedokładności w niczym nie pomniejszają wartości cennej pozycji pamiętnikarskiej.

Mieczysław Chojnacki

Wiesław Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 244.

Monograficzna praca Wiesława Balceraka o polityce zagranicznej Polski w dobie Locarna, daje nam szczegółowy opis poczynąń dyplomacji polskiej na tle ówczesnej sytuacji międzynarodowej w Europie, dorzucając szereg cennych uzupełnień do nielicznych istniejących na ten temat opracowań. Doba Locarna to rok 1925, który autor poprzedził opisem wydarzeń roku 1924 i po których antecedencje sięgał z kolei aż do traktatu wersalskiego, a zakończył na przedstawieniu debaty sejmowej w Polsce nad ratyfikacją traktatów lokarneńskich w marcu 1926 r.

Pracę rozpoczyna rozdział o sytuacji międzynarodowej w przededniu Locarna; autor opisuje stosunki wewnętrzne Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, a na ich tle politykę zagraniczną tych państw. W rozdziale drugim autor daje bardzo dokładny obraz sytuacji wewnętrznej w Polsce oraz przedstawia stosunek Polski do takich państw, jak Francja, Wielka Brytania, Litwa, ZSRR, Czechosłowacja, Niemcy, Rumunia, a ponadto do Wolnego Miasta Gdańska.

Konstrukcje tych dwóch pierwszych rozdziałów powtarzają się w rozdziałach następnych, opisujących wypadki chronologicznie późniejsze. I tak np. konstrukcja rozdziału drugiego, przedstawiająca stosunek Polski do innych państw europejskich, uwidoczni się w rozdziale III i V. Konstrukcja rozdziału pierwszego podkreślająca istnienie współzależności stosunków wewnętrznych i polityki zagranicznej w danym państwie będzie zastosowana także przy opisywaniu zdarzeń późniejszych jak np. w rozdziale VI, przy podkreślaniu wpływu nastrojów rewizjonistyczno-nacjonalistycznych w Niemczech na gabinet koalicyjny kanclerza Luthera (s. 154).

Chronologicznie autor podzielił okres opisywanych wydarzeń na pięć podokresów: A. od roku 1924 (z antecedenjami sięgającymi aż do traktatu wersalskiego) do 16 czerwca 1925 r., tj. do momentu wręczenia Stresemannowi noty francuskiej stanowiącej odpowiedź na niemiecką propozycję z 9 lutego 1925 w sprawie zawarcia paktu bezpieczeństwa nad Renem (rozdziały I — III); B. od 16 czerwca 1925 do 31 sierpnia 1925, w którym to dniu Komitet Polityczny Rady Ministrów RP uchwalili wytyczne dla polityki rządu polskiego odnośnie rokowań o pakt bezpieczeństwa (rozdziały IV — V); C. od 1 września 1925 do 29 września 1925, tj. do zakończenia wizyty komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Cziczierina, w Warszawie (rozdział VI); D. od 5 października 1925 do 16 października 1925, tj. konferencja w Locarno (rozdział VII); E. okres polokarneński (rozdział VIII).

Praca nie tylko przedstawia nam dyplomatyczne zmagania na ówczesnej arenie polityki międzynarodowej, których finał stanowiły traktaty lokarneńskie, ale również naświetla ich genezę wraz z ich logicznymi powiązaniem i konsekwencjami.

mi; daje też psychologiczne wytłumaczenie pobudek postępowania głównych aktorów oraz nie skąpi nam oceny tego postępowania.

Wiele z tych analiz i ocen poświęcone jest kierownikowi polskiej dyplomacji, to jest ministrowi spraw zagranicznych, Aleksandrowi Skrzyńskiemu. Ale również i inni politycy stanowią przedmiot żywego zainteresowania autora.

Jeżeli chodzi o sferę psychologicznych dociekań, to należy do niej bardzo trafne wytłumaczenie na s. 142—143 przesadnego, oficjalnego optymizmu Skrzyńskiego, wykazywanego przez niego przy ocenie traktatów lokarneńskich i rokowań, które do zawarcia ich doprowadziły (s. 180, 181, 201, 204). Tego ogólnego optymizmu nie zacierają nawet bardziej powściągliwa jego wypowiedź na temat Locarna 26 listopada 1925 (s. 208—209), a trafności tłumaczenia nie zmienia również fakt, że wypowiedziane przez Skrzyńskiego oceny mogły się zmieniać w zależności od audytorium, do którego były skierowane<sup>1</sup>.

Na podkreślenie zasługuje uwypuklenie przez autora tendencji polityki polskiej do odegrania pośredniczącej roli pomiędzy Francją i Wielką Brytanią a ZSRR (s. 62, 166), której to tendencji słuszność założeń autor sam poddaje w wątpliwość na s. 224, jakkolwiek nie odmawia „zręczności taktycznej” dyplomacji polskiej przy próbach realizowania tej tendencji. Sięgając do porównań historycznych z okresu, z którego zaczerpnął sam autor, a więc do historii dyplomacji sprzed I wojny światowej (s. 168), można by porównać rolę Polski jako ewentualnego pośrednika pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR<sup>2</sup> do roli Francji jako pośrednika pomiędzy Wielką Brytanią a Rosją w latach 1903—1904. Wielka Brytania i Rosja rywalizowały ze sobą na Środkowym i Dalekim Wschodzie, będąc równocześnie powiązane z Francją bądź to węzłami przymierza (Rosja), bądź to węzłami *entente cordiale* (Wielka Brytania). Podobnie jak Francji w roku 1904, tak i Polsce nie udało się również spełnić roli pośrednika<sup>3</sup>. W świetle powyższej tendencji polityki polskiej do odegrania pośredniczącej roli pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR wydaje się sprzeczne względnie niezrozumiałe to, co autor pisze na s. 122 o „dążeniu Polski do podtrzymania antyradzieckiej orientacji” w polityce Wielkiej Brytanii.

Pozostając jeszcze przy sprawie stosunków polsko-radzieckich, należy zauważyć że autor z jednej strony przekonywająco krytykuje Skrzyńskiego za niewyzyskanie w stosunkach dyplomatycznych z Zachodem efektów wywołanych w świecie wizytą Cziczierina w Warszawie (s. 168—170, 175—176) przez nieokazywanie na konferencji prasowej w Locarno 8 października 1925, aby Polska przywiązywała do niej zbyt wielkie znaczenie (s. 178—179), ale z drugiej strony pomija milczeniem efekty wizyty Cziczierina w Berlinie (s. 163). Czy ta ostatnia wizyta nie zneutralizowała efektów wizyty warszawskiej, o której to ewentualności wspomina sam autor na s. 211, gdy pisze, że „program polepszenia stosunków polsko-radzieckich był kontynuowany... mimo pobytu komisarza Cziczierina w Berlinie...”? [podkreślenie — H. K.].

Trafne jest także przedstawienie mechanizmu funkcjonowania traktatów lokarneńskich na s. 192—193, pozwalające nam dokładnie zorientować się w korzyściach, jakie z traktatów tych wypływały dla poszczególnych kontrahentów.

Z kolei pragnę poruszyć trzy kwestie, moim zdaniem, nienależycie wyświetlone: 1. sprawę doszukiwania się antecedenencji propozycji niemieckiej z 9 lutego

<sup>1</sup> Po powrocie z Locarna do Warszawy Skrzyński miał się wyrazić do ambasadora francuskiego, de Panafieu, że zawarcie paktu bezpieczeństwa było „sztyletem w plecy” dla przymierza polsko-francuskiego. Por. J. B. Barbier, *Un frac de Nessus*, Rome 1951, s. 262.

<sup>2</sup> Autor alternatywnie raz mówi o pośredniczeniu pomiędzy ZSRR a Wielką Brytanią (s. 166, 224), a raz — pomiędzy ZSRR a Francją i Wielką Brytanią (s. 62), względnie mocarstwami kapitalistycznymi (s. 224).

<sup>3</sup> P. Renouvin, *Histoire des relations internationales t. VI: Le XIXe siècle, II: De 1871 à 1914. L'apogée de l'Europe*, Paris 1955, s. 218.

1925 w koncepcji paktu przymierza francusko-brytyjskiego, jaka istniała wśród mocarstw zachodnich, 2. sprawę objęcia polsko-niemieckim traktatem arbitrażowym kwestii terytorialnych, 3. sprawę oceny przymierza polsko-francuskiego z 1925 r.

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, to autor pisze na s. 40—41, że już przed wysunięciem propozycji niemieckiej z 9 lutego 1925 rząd polski był poinformowany o istniejącej wśród mocarstw zachodnich „koncepcji zawarcia paktu gwarancyjnego na Zachodzie”. Rząd polski wiedział już o niej w czerwcu 1924 r., tj. w okresie rozmów Herriota i MacDonalda w Chequers. Herriot w spuściźnie po Poincarém przejął również nie załatwioną sprawę przymierza francusko-brytyjskiego. Francuski projekt tego przymierza postulował: a) udzielenie sobie przez oba państwa wzajemnej pomocy w wypadku nie spowodowanej agresji niemieckiej przeciwko Francji względnie Wielkiej Brytanii, b) uznanie naruszenia nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej za *casus foederis*, c) utrzymywanie stałego porozumienia pomiędzy sztabami generalnymi obydwóch państw, d) porozumiewanie się na wypadek zagrożenia pokoju, co było namiastką wcześniejszego żądania Francji uznania „agresji pośredniej”, tj. agresji Niemiec na Polskę za *casus foederis*. Rokowania rozbiły się między innymi o to, że Brytyjczycy nie zgodzili się na przyjęcie punktów b, c i d. Historia rokowań w sprawie zawarcia tego przymierza znalazła odbicie w kolorowych księgach, które rządy francuski i brytyjski opublikowały w 1924 r.<sup>4</sup>

Koncepcji paktu gwarancyjnego wysuniętej przez Niemców 9 lutego 1925 nie można zatem łączyć z koncepcją paktu przymierza, na temat którego Francja i Wielka Brytania prowadziły bezowocne rokowania w latach 1921—1923. Przymierze francusko-brytyjskie zarówno w wersji francuskiej, jak i w wersji brytyjskiej, miało być skierowane przeciwko Niemcom. Koncepcja takiego przymierza była rozważana przez Herriota i MacDonalda w Chequers<sup>5</sup> i zwolennikiem takiego przymierza był początkowo Austin Chamberlain<sup>6</sup>, zanim stał się zwolennikiem koncepcji niemieckiej. Natomiast propozycja niemiecka z 9 lutego 1925 wysuwała obok koncepcji nieagresji — koncepcję gwarancji, której ostrze miało być skierowane przeciwko temu państwu, które naruszy *status quo* na zachodzie Europy. W konkretnym przypadku mogła się ona obrócić i przeciwko Francji, gdyby na przykład Francja zamierzała ponownie okupować Zagłębie Ruhry, co w wypadku przymierza francusko-brytyjskiego w ogóle w grę nie wchodziło. Genezy tej niemieckiej koncepcji nie należy się zatem doszukiwać w projektach przymierza francusko-brytyjskiego, lecz głównie w propozycji rządu kanclerza Cuno z grudnia 1922 r.<sup>7</sup>, o której zresztą wspomina samo memorandum niemieckie z 9 lutego 1925. Ponadto należy zauważyć, że sam Stresemann wielokrotnie podkreślał<sup>8</sup>, że powyższe memorandum niemiec-

<sup>4</sup> *Documents diplomatiques. Documents relatifs aux négociations concernant les garanties de sécurité contre une agression de l'Allemagne, 10 janvier 1919 — 7 décembre 1923*, Paris 1924 [dalej: *Documents*]; *Papers Respecting Negotiations for an Anglo-French Pact. Presented by the Secretary of State for Foreign Affairs to Parliament by Command of His Majesty*. Cmd 2169, London 1924.

<sup>5</sup> E. Herriot, *Jadis. D'une guerre à l'autre. 1914—1936*, Paris 1952, s. 141—143. Co prawda Herriot w rozmowie z MacDonaldem wspominał również o pakcie nieagresji, do którego był gotów dopuścić i Niemcy, ale nie w idei nieagresji tkwiła istota propozycji niemieckiej z 9 lutego 1925. Herriot pisał: *je vois d'abord un pacte entre Allés, puis un autre offert à l'Allemagne, sous les garanties données par la Société des Nations* (op. cit., s. 142).

<sup>6</sup> Ch. Petrie, *The Life and Letters of the Right Hon. Sir Austin Chamberlain* t. II, London 1940, s. 254; także G. Stresemann, *Vermächtnis. Der Nachlass in drei Bänden* t. III, Berlin 1932, s. 91.

<sup>7</sup> *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States*, 1922 t. II, Washington 1938, s. 203, 205, 207—208, 211; także G. Stresemann, op. cit. t. I, s. 104, 308; t. II, s. 62—63.

<sup>8</sup> W pojęciu Stresemanna uczestnikiem paktu francusko-brytyjskiego miała być również Belgia. W rzeczywistości w grę wchodziło zawarcie dwóch odrębnych paktów: francusko-brytyjskiego i belgijsko-brytyjskiego.

kie zapobiegło zawarciu francusko-belgijsko-brytyjskiego paktu przymierza<sup>9</sup>. W świetle powyższych wywodów również twierdzenie autora na s. 20, że w roku 1924 „w Foreign Office dojrzał plan paktu bezpieczeństwa ograniczonego tylko do Europy Zachodniej...” jest nieścisłe, gdyż Foreign Office już od roku 1921, a nawet wcześniej, bo od roku 1919, to jest od momentu podpisania traktatów gwarancyjnych francusko-brytyjskiego i francusko-amerykańskiego z 1919 r., które nie weszły w życie na skutek nieratyfikowania traktatu francusko-amerykańskiego przez senat Stanów Zjednoczonych, było zdecydowane udzielić gwarancji tylko granicy francusko-niemieckiej.

Drugą nie wyświetloną kwestią jest zagadnienie objęcia polsko-niemieckim traktatem arbitrażowym kwestii granic, gdyż na kartach książki znajdujemy stwierdzenia, że celem zarówno polityki polskiej jak i niemieckiej było niepoddawanie pod arbitraż spraw terytorialnych. Ze strony polskiej podkreślał to minister Skrzyński w rozmowach przeprowadzonych z Briandem w czerwcu 1925 r. (s. 103—104) oraz w przemówieniu wygłoszonym 11 września 1925 na posiedzeniu VI Zgromadzenia Ligi Narodów, w którym zastrzegł się przed ewentualnością objęcia arbitrażem spraw uregulowanych w traktatach pokojowych, a więc i kwestii granic (s. 153, odnośnik 18). Podobnie wypowiadał się poseł Olszowski w rozmowie z Dirksenem 7 marca 1925 (s. 92).

Po stronie niemieckiej polityka wykluczenia spraw terytorialnych spod arbitrażu była jednoznacznie sformułowana: w instrukcji rządu Rzeszy dla delegacji niemieckiej na konferencję w Locarno (s. 172, odnośnik 6)<sup>10</sup>, w instrukcjach Stresemanna dla dyplomatów niemieckich<sup>11</sup>, a ponadto była już usankcjonowana traktatami arbitrażowymi zawartymi z takimi państwami, jak Szwajcaria i Szwecja<sup>12</sup>, które wyłączały spod procedury arbitrażowej spory dotyczące niepodległości i nienaruszalności terytorium (i inne dotyczące najbardziej żywotnych interesów państwowych), a poddawały je procedurze koncyliacyjnej<sup>13</sup>, której istotą jest to, że strony nie muszą się zastosować do propozycji wysuniętych po rozeznaniu sporu przez powołany do tego organ<sup>14</sup>.

Skąd ta zbieżność celów politycznych obydwóch państw?

Poddanie pod arbitraż spraw terytorialnych uniemożliwiłoby Niemcom rozwiązywanie ich poza ramami traktatu arbitrażowego, na co liczyli<sup>15</sup>; wyrażenie zgody na taką ewentualność przez Polaków oznaczałoby podważenie nienaruszalności istniejących traktatów i możliwość zakwestionowania granic Polski, na co Polacy nie mogli się zgodzić. Wyłączenie natomiast spraw terytorialnych spod arbitrażu mogło oznaczać, że kwestie takie nie istnieją z uwagi na uregulowanie ich w traktatach pokojowych. Tak stawiali zagadnienie Polacy, ale przeciwko temu zastrzegli się Niemcy, głosząc, że nie zgodzą się na udzielenie gwarancji granicom wschodnim, co mocarstwa zachodnie przyjęły do wiadomości i na co się zgodziły. Z drugiej strony wyłączenie sporów terytorialnych spod arbitrażu mogło pozostawić w tej naj-

<sup>9</sup> G. Stresemann, op. cit. t. II, s. 91, 95.

<sup>10</sup> G. Stresemann, op. cit. t. II, s. 182: *Eine Garantierung der östlichen Grenzen wird von Deutschland abgelehnt, ebenso ein eventueller Schiedsvertrag, der diese Grenzen in sich schließt.*

<sup>11</sup> P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies. 1919—1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis Minn. 1962, s. 338.

<sup>12</sup> *Nouveau Recueil Général de Traités et Autres Actes Relatifs aux Rapports de Droit International. Continuation du Grand Recueil de G. Fr. de Martens* par Heinrich Triepel, seria III, tom XIV, Leipzig 1925, s. 679—695; traktat arbitrażowy i koncyliacyjny zawarty pomiędzy Niemcami a Szwecją 29 sierpnia 1924.

<sup>13</sup> Tamże, s. 682: art. 4.

<sup>14</sup> P. Reuter, *Droit international public*, Paris 1963, s. 257.

<sup>15</sup> G. Stresemann, op. cit. t. II, s. 233—234.

ważniejszej sprawie drogę otwartą do wojny, co przecież nie było celem rokowań, które doprowadziły do Locarna. Ten ostatni pogląd reprezentowali Francuzi<sup>16</sup>.

Rozwiązanie leży w niemieckim systemie traktatów arbitrażowych, których autorem był Gaus. Konstrukcje tych traktatów nie przewidywały procedury arbitrażowej dla sporów terytorialnych, tylko, jak już wyżej wspomniano, procedurę koncyliacyjną. Mimo takiego odróżnienia pod pojęciem „traktatu arbitrażowego” rozumiano również i „koncyliację”. Dlatego też Niemcy obłudnie zapewniali z jednej strony, że nie chcą spraw terytorialnych rozwiązywać na drodze arbitrażu (s. 88), ale z drugiej strony wykazywali niepokój, gdy dochodziły ich wieści, że Polacy nie wyrażają zgody na zawarcie traktatów arbitrażowych, które odnosiłyby się również i do terytorium<sup>17</sup>. Ich dążeniem było, aby spory terytorialne rozwiązywać na drodze procedury koncyliacyjnej, co umożliwiałoby im postawienie kwestii „granic” w ramach traktatu arbitrażowego zawierającego również postanowienia o koncyliacji, a poza tym nie stwarzałyby trudności do rozwiązania ich poza ramami tego traktatu, gdyby ustalenia procedury koncyliacyjnej, które dla stron nie są wiążące, im nie odpowiadały. Francuzi przeciwstawili niemieckiemu projektowi własny projekt traktatów arbitrażowych postulujących poddawanie wszystkich sporów pod arbitraż<sup>18</sup>, które Stresemann później określał jako *restlose Verträge*<sup>19</sup> — a z kolei wywarli presję na Polaków, aby się na nie zgodzili (s. 184—185).

Czy i o ile umowy arbitrażowe zawarte w Locarno stanowiły urzeczywistnienie postulatów niemieckich, francuskich, czy nawet polskich — to już należy do analizy prawnej tych umów, której przeprowadzenie nie może się mieścić w ramach niniejszej recenzji.

Wyjaśnienia wymaga także sprawa oceny traktatu wzajemnej gwarancji pomiędzy Polską a Francją z 16 października 1925. Autor porównuje ten traktat z umową polityczną polsko-francuską z 19 lutego 1921 stwierdzając, że w stosunku do tej umowy, która zobowiązywała strony tylko do „porozumiewania się” w wypadku zaatakowania którejs z stron, stanowi on „niewątpliwy postęp, przewidując konieczność konsultacji lub niezwłoczne wejście w życie sankcji przewidzianych w art. 16 paktu Ligi Narodów” (s. 191). Pozostawiając na uboczu kwestię, czy traktat gwarancyjny z 1925 r. zastępował umowę polityczną z 1921 r., czy też nie<sup>20</sup> — należy stwierdzić, że umowy politycznej z 1921 r. nie można rozpatrywać w oderwaniu od francusko-polskiej konwencji wojskowej z 21 lutego 1921<sup>21</sup>, która umownemu powiązaniu Polski z Francją nadawała dopiero, jeżeli niezbyt formalnie, to faktyczny — rangę przymierza. Art. 1 tej konwencji mówił wyraźnie o obowiązku udzielania sobie pomocy na wypadek agresji niemieckiej przeciwko jednemu z obu państw, a art. 2 przewidywał ponadto udzielenie Polsce pomocy przez Francję na wypadek groźby agresji względnie agresji ze strony ZSRR<sup>22</sup>.

Niezależnie od powyższych uwag wydaje się, że posunięcia dyplomacji polskiej

<sup>16</sup> *Locarno-Konferenz. 1925. Eine Dokumentensammlung. Herausgegeben vom Ministerium für Auswärtige Angelegenheiten der Deutsche Demokratischen Republik*, Berlin 1962. Nota rządu francuskiego do rządu niemieckiego, wręczona przez ambasadora francuskiego w Berlinie, de Margerie, ministrowi Rzeszy Stresemannowi 24 sierpnia 1925, s. 116.

<sup>17</sup> G. Stresemann, op. cit. t. II, s. 69, 73, 76, 97, 106, 183.

<sup>18</sup> *Locarno-Konferenz. 1925*, op. cit. Nota rządu francuskiego do rządu niemieckiego z 16 lipca 1925, s. 102.

<sup>19</sup> G. Stresemann, op. cit. t. II, s. 234, 525.

<sup>20</sup> P. S. Wandycz, op. cit., s. 363—364.

<sup>21</sup> Data podpisania tej konwencji jest sporna w literaturze historycznej. Por. K. Mazurów a, *Przymierze polsko-francuskie z roku 1921*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914—1939” t. XI, Warszawa 1967, s. 207.

<sup>22</sup> P. S. Wandycz, op. cit., s. 394, także K. Mazurów a, op. cit., s. 214—215.

w roku 1925 byłyby lepiej rozumiane i oceniane, gdyby zostały przedstawione na tle dyplomatycznych rokowań o pakt reński pomiędzy Francją, Wielką Brytanią i Niemcami, które nie zostały przez autora uwzględnione w wystarczającej mierze.

Ponadto w omawianej książce daje się zauważyć następujące usterki i błędy:

1) Mówiąc o odrzuceniu Protokołu Genewskiego przez Wielką Brytanię (s. 19), autor nic nie wspomina o roli dominiów, gdy tymczasem historycy brytyjscy za jeden z głównych powodów tego odrzucenia uważają niezaakceptowanie Protokołu przez dominia<sup>23</sup>.

2) Nieuzasadnione wydaje się twierdzenie na s. 78, jakoby kierunek południowo-wschodni, to jest *Anschluss* Austrii stanowił „linię słabszego oporu” dla rewizjonistycznych roszczeń niemieckich niż kierunek wschodni, to jest Polska. W obronie samodzielności Austrii występowała nie tylko Czechosłowacja, ale również i Włochy (co rok 1934 wyraźnie unaocznili światu). Zresztą sam autor świadom jest tej ewentualności na s. 157.

3) Tam, gdzie autor mówi o „zakazie eksportu węgla” (s. 125, 7 i 8 wiersz od góry), powinno być: „zakaz importu węgla”. To samo dotyczy także cytatu z książki Wł. Grabskiego, „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej”, przytoczonego w odnośniku 49: nie może być: „Niemcy, importując do nas”, lecz powinno być: „Niemcy, eksportując do nas”.

4) Ambasador francuski w Londynie, de Saint-Aulaire przedłożył rządowi brytyjskiemu propozycję zawarcia traktatu nie w grudniu 1919 r. (s. 15, odnośnik 19) lecz w grudniu 1921 r.<sup>24</sup>

5) Przemówienie w Dreźnie zostało wygłoszone przez Stresemanna nie 2 listopada 1925, jak to zostało podane na s. 197 w odnośniku 16, — lecz 31 października 1925<sup>25</sup>.

6) Na s. 57 (24 wiersz od góry) powinno być: „zachodnich” granic Niemiec (a nie „wschodnich”).

7) W kilku miejscach w książce daje się zauważyć powtarzanie tych samych cytatów względnie zwrotów, i tak na przykład:

a) cytat z „Dziennika” Rataja na s. 41 zaczynający się od słów „dla zabezpieczenia się od Niemiec...” był już przytoczony na s. 21 w odnośniku 45,

b) cytat z telegramu Skrzyńskiego do premiera Grabskiego z 13 października 1925 zaczynający się od słów „z uwagi na przebieg konferencji w Locarno...” został wykorzystany na s. 182 (odnośnik 39) i na s. 208 (odnośnik 69),

c) wywiad Skrzyńskiego dla agencji Havasa z 9 marca 1925 został przytoczony na s. 55, a następnie powtórzony na s. 57—58.

8. Trzeci tom pamiętników D'Abernona autor cytuje: raz w oryginale angielskim (s. 39, odnośnik 56; s. 158, odnośnik 37; s. 175, odnośnik 16), innym razem — w tłumaczeniu niemieckim (s. 173, odnośnik 12). Podobnie ma się sprawa z listem Stresemanna do Keudella z 27 listopada 1925. Autor cytuje go w tłumaczeniu francuskim (s. 196, odnośnik 14), gdy również dobrze można go było zacytować po niemiecku z „*Vermächtnis*” Stresemanna t. II, s. 246, które jako oryginał powinno mieć pierwszeństwo.

9. Ponadto w kilku odnośnikach brak jest wyszczególnienia tomu lub strony (np. s. 19, odnośnik 36), względnie mylnie są podane strony cytowanego dzieła (np. s. 51, odnośnik 12, itp.). Również przytoczone cytaty w językach obcych zawierają szereg błędów. Wszystkie te usterki należy raczej zaliczyć na karb nieściślej korekty.

<sup>23</sup> E. H. Carr, *International Relations between the Two World Wars (1919—1939)*, London 1950, s. 92—93; także G. M. Gathorne-Hardy, *A Short History of International Affairs. 1919—1939*, London 1960, s. 71—72.

<sup>24</sup> *Documents*, s. 90.

<sup>25</sup> G. Stresemann, op. cit. t. II, s. 210.

Jeżeli chodzi o bibliografię, to dla przedstawienia oceny traktatów lokarneckich w Wielkiej Brytanii i we Francji, a zwłaszcza reakcji kół parlamentarnych, można było wykorzystać: „Parliamentary Debates. House of Commons”, London, odnośne egzemplarze z lat 1925—1926; „Parliamentary Debates. House of Lords”, London, odnośne egzemplarze z lat 1925—1926; L. Marin, „Les accords de Locarno. Discours prononcés aux Séances de la Chambre des Députés des samedi 27 février et lundi 1<sup>er</sup> mars 1926”, Paris 1926.

Spośród nie wykorzystanych dokumentów można by jeszcze wymienić: „Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. 1925” t. I, Washington 1940; „Locarno-Konferenz 1925. Eine Dokumentensammlung”, Berlin 1962.

Henryk Korczyk

Karol Fiedor, *Polscy robotnicy rolni na Śląsku pod panowaniem niemieckim na tle wychodźstwa do Rzeszy 1918—1932*, „Monografie Śląskie Ossolineum” t. XVI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 204.

Interesująca monografia K. Fiedora wzbogaca naszą wiedzę o grupie proletariatu, która swym znaczeniem daleko wykraczała poza wymierne liczbowo jej miejsce w strukturze zawodowej rolnictwa śląskiego. Maksymalny stan zatrudnienia robotników rolnych z Polski wynosił według Fiedora na terenie obydwu niemieckich prowincji śląskich w 1923 r. blisko 20 tys. osób (s. 68), spadając do kilku tysięcy osób w początkach lat trzydziestych; liczb globalnych dla Śląska w latach 1929—1932 autor nie odnalazł. Uzupełnijmy więc Fiedora, że np. w 1930 r., niezależnie od 4,5 tys. robotników legitymowanych, zatrudnionych było na Śląsku 16,6 tys. robotników zagranicznych, posiadających tzw. *Befreiungsschein*, z czego 6,3 tys. zatrudnionych było w rolnictwie, a w okresie od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 liczba robotników zagranicznych wynosiła jeszcze 17,8 tys. osób<sup>1</sup>; przyłączająca większość tych robotników to Polacy<sup>2</sup>. W skali Niemiec zatrudnienie zagranicznych robotników rolnych wynosiło według cytowanego przez Fiedora opracowania blisko 200 tys. w 1922 r., spadając w 1932 r. do 45 tys. osób (s. 66). Jeżeli Fiedor, powołując się na źródło niemieckie, pisze o 53,6 tys. zagranicznych robotników rolnych w 1934 r. w Niemczech (s. 65), to pełna dokumentacja okresu od 1 kwietnia 1934 do 31 marca 1935 mówi wprawdzie o 51,6 tys. robotników zagranicznych w rolnictwie Rzeszy, ale suma robotników zagranicznych, zatrudnionych we wszystkich działach gospodarki narodowej wynosiła 208,7 tys. osób!

Liczbę robotników polskich w masie zagranicznych robotników rolnych w Rzeszy ocenia autor różnie, ze zbyt małą precyzją odróżnia on bowiem dwie kategorie: wychodźców sezonowych z Polski do Niemiec oraz stale zatrudnionych w Niemczech robotników polskich. W tabeli 16 (Liczba emigrantów polskich zatrudnionych w rolnictwie niemieckim w latach 1919—1934) przytacza np. zupełnie inne dane, aniżeli w tabeli 17 (Polscy robotnicy sezonowi i mieszkający w Niemczech na stałe; wszystko to przecież również emigranci — A. B.).

Jak wynika z innych — nie znanych Fiedorowi — statystyk — w jego tabeli

<sup>1</sup> *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich* 1931, s. 305; 1935, s. 310. Fiedor pisze niejasno: „W Niemczech, a tym samym na Śląsku [!] pozostała [kiedy? — A. B.] nieduża [to rzecz względna — A. B.], licząca zaledwie 32 tys. osób [w Niemczech czy na Śląsku? — A. B.] grupa robotników” (s. 74).

<sup>2</sup> Jeżeli Fiedor pisze, że „polscy robotnicy rolni stanowili około 85% zatrudnionych w niemieckim rolnictwie” (s. 67), to ma chyba na myśli zatrudnionych w niemieckim rolnictwie robotników zagranicznych.